

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

**Komisja  
Rolnictwa  
i Rozwoju  
Wsi**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW  
BEZPIECZEŃSTWA ŻYWNOŚCI,  
ELIMINOWANIA NIEUCZCIWYCH  
PRAKTYK W OBROcie ŻYWNOŚCIĄ  
ORAZ SPRZEDAŻY BEZPOŚREDNIEJ  
I HANDLU DETALICZNEGO  
PRODUKTÓW WYTWORZONYCH  
W GOSPODARSTWACH ROLNYCH  
(NR 7)**

z dnia 21 stycznia 2025 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

- podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych (nr 7)

21 stycznia 2025 r.

Podkomisja stała do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Alicji Łepkowskiej-Gołaś (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

- informację na temat systemu bezpieczeństwa żywności w Polsce i innych krajach Unii Europejskiej – porównanie infrastruktury i instytucji kontroli żywności.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Andrzej Chodkowski** główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa, **Przemysław Rzodkiewicz** główny inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, **Paweł Meyer** zastępca głównego lekarza weterynarii, **Bożena Tybora** główny specjalista w Wydziale Projektów Innowacyjnych w Departamencie Innowacji Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **dr hab. Sławomir Kalinowski** kierownik Zakładu Ekonomii Wsi Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, **Tadeusz Sabat** prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego, **Adrian Bartosiński** prezes Stowarzyszenia Pszczelarzy Staropolskich, **Agnieszka Pawlikowska** prezes Stowarzyszenia Pszczelarzy Sandomierszczyzny, **Daria Janowicz** członek zarządu Green REV Institute, **Renata Przeglasińska** dyrektor zarządzająca Agro Bio Test sp. z o.o., **Dorota Napiórkowska** kierownik Zespołu do Spraw Sieci Handlowych Federacji Polskich Banków Żywności, **Witold Katner** rzecznik prasowy Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, **Łukasz Gorącyński** członek Federacji Gospodarstw Rodzinnych, **Zdzisław Łuba** członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej, członek Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” wraz ze współpracownikami, **Tomasz Jurzyk** i **Karol Rytel** członkowie Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka”, **Justyna Wasilewko** przedstawicielka Federacji Gospodarki Żywnościowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jarosław Żołądz**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### **Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dzień dobry. Szanowni państwo, minęła godz. 13:00, więc zaczniemy. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzem stanu, panem Jackiem Czerniakiem na czele. Witam głównego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa, pana Andrzeja Chodkowskiego. Witam serdecznie. Witam zastępcę głównego lekarza weterynarii, pana Pawła Meyera. Dzień dobry. Witam również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat systemu bezpieczeństwa żywności w Polsce i innych krajach Unii Europejskiej, porównanie infrastruktury i instytucji kontroli żywności. Czy są uwagi do porządku dziennego? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu i przedstawienie informacji proszę pana ministra Jacka Czerniaka.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Podkomisjo, szanowni państwo, po pierwsze, przesłaliśmy państwu, członkom podkomisji materiał na piśmie. Pozwolę sobie w wersji skróconej przedstawić te informacje, które państwo zawarliście w swojej agendzie. Otóż jak wszyscy wiemy, obowiązkiem państw członkowskich Unii Europejskiej jest wprowadzenie w życie prawa żywnościowego oraz monitorowanie i kontrola przestrzegania przez podmioty działające na rynku spożywczym odpowiednich wymogów tego właśnie prawa. Oczywiście państwa członkowskie mają swobodę w kształtowaniu własnych systemów nadzoru. Polska zrealizowała to zadanie wynikające, jak powiedziałem, z prawodawstwa unijnego poprzez przyjęcie systemu kontroli urzędowej opartej na rozproszonym modelu nadzoru nad łańcuchem rolno-spożywczym. Proszę państwa, mamy kilka inspekcji, które kontrolują tę kwestię. Przede wszystkim zadania te realizowane są przez cztery inspekcje podległe dwóm naczelnym organom administracji publicznej. Inspekcje podległe ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi to Inspekcja Weterynaryjna, Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno- Spożywczych. Inspekcja podległa ministrowi zdrowia to oczywiście Państwowa Inspekcja Sanitarna.

Zwróciliście się państwo również o informację, jak jest w innych państwach członkowskich. Nadzór nad bezpieczeństwem żywności jest realizowany w różnych modelach, w różnym stopniu rozproszonych czy też scentralizowanych. Są dwa takie modele. Na przykład Węgry wprowadziły system całkowicie scentralizowany, natomiast u naszych sąsiadów, w Niemczech, Czechach, Słowacji, a także we Francji i Niderlandach funkcjonuje systemy o różnych stopniach rozproszenia.

W przeszłości w Polsce podejmowano próby przeprowadzenia konsolidacji inspekcji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i jakość żywności. Próby te, jak powiedziałem, były podejmowane, ale nie zakończyły się jakąś konkluzją, połączeniem. Szczególnie w dzisiejszej sytuacji geopolitycznej, wojny w Ukrainie i w kontekście wszystkich działań, które są dzisiaj prowadzone przez wspomniane przeze mnie inspekcje, próba skonsolidowania wydaje się w tym momencie nieuzasadniona ze względów organizacyjnych czy też merytorycznych. Sytuacja wskazuje na to, że gdybyśmy skonsolidowali cztery agencje, to byłby to system zawieszony, później byłyby różne problemy. A więc oświadczam państwu, że dzisiaj w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie prowadzimy prac nad próbą skonsolidowania ze względu na okoliczności geopolityczne, uwarunkowania, które dotyczą naszej granicy i sytuacji na Ukrainie.

To tyle, pani przewodnicząca, w telegraficznym skrócie. Są państwo ministrowie z agencji, jest również Departament Bezpieczeństwa Żywności. A więc jesteśmy do państwa dyspozycji. Jeżeli będą jakieś konkretne, szczegółowe pytania, to na nie odpowiemy. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):**

Panie ministrze, bardzo dziękuję. Czy może ktoś z państwa z departamentu albo z głównego inspektoratu? Nie. Główny lekarz weterynarii? Dobrze. Drodzy państwo, otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo. Proszę o przedstawienie się do mikrofonu i podanie do protokołu instytucji, z której się jest.

**Członek zarządu Green REV Institute Daria Janowicz:**

Daria Janowicz, Green REV Institute.

Wysoka Podkomisjo, szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, bezpieczeństwo żywności to jeden z fundamentów zdrowia publicznego i jakości życia. To nie tylko kwestia praw konsumentek i konsumentów, ale przede wszystkim nasza wspólna odpowiedzialność wobec zdrowia, środowiska i przyszłych pokoleń. Rozważając bezpieczeństwo żywności, warto skupić się na trzech kluczowych wymiarach.

Pierwszy dotyczy składu i jakości żywności. Musimy zagwarantować, że produkty spożywcze są wolne od zakazanych lub szkodliwych składników, które mogłyby stanowić bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia. Jest to podstawowy obowiązek systemu kontroli żywności bezpośrednio powiązany z art. 38 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, który stanowi o zapewnieniu wysokiego poziomu ochrony konsumentów. Drugi wymiar to wpływ diety na zdrowie w perspektywie długoterminowej. Nawet żywność spełniająca normy bezpieczeństwa może prowadzić do chorób dietozależnych, takich jak otyłość, cukrzyca czy nowotwory, jeżeli jej składniki nie wspierają zdrowia. Odpowiedzialność za zdrowie publiczne podkreśla art. 35 Karty, który zapewnia każdemu prawo do ochrony zdrowia oraz do środków zapobiegawczych chorobom. Wdrażanie systemowych rozwiązań promujących zdrowe nawyki żywieniowe staje się więc koniecznością. Trzeci istotny wymiar to wpływ produkcji żywności na środowisko. Produkcja żywności nie może odbywać się kosztem naszej planety. Art. 37 Karty zobowiązuje Unię Europejską do zapewnienia wysokiego poziomu ochrony środowiska oraz polepszania jego jakości. Przejście na bardziej zrównoważony roślinny system żywnościowy to klucz do ochrony zasobów naturalnych, zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych i ochrony bioróżnorodności.

Warto również odnieść się do raportu Najwyższej Izby Kontroli z 2021 r. Wskazał on na poważne braki w systemie kontroli bezpieczeństwa żywności w Polsce. Brak spójnego nadzoru prowadzi do nieskuteczności, a niedostateczne zasoby kadrowe i finansowe uniemożliwiają instytucjom realizację ich zadań. Jest to wyraźny sygnał, że konieczne są pilne zmiany systemowe.

Green REV Institute podejmuje te wyzwania poprzez program „Roślinnej Szkoły”. Jest to inicjatywa, która łączy edukację, zdrowie, prawa człowieka i ochronę środowiska. W ramach programu realizujemy konkretne działania. Jest to edukacja dzieci o zdrowym odżywianiu i ochronie środowiska poprzez warsztaty kulinarne, szkolne ogrody oraz praktyczną edukację żywieniową, czyli wspieranie zielonych zamówień publicznych promujących lokalną, sezonową i wysokiej jakości żywność. Są to także działania na rzecz zapewnienia wszystkim dzieciom dostępu do zdrowych roślinnych posiłków w szkołach bez żadnych barier prawnych i formalnych. Angażujemy lokalne społeczności, rodziców, grono nauczycielskie, liderki i liderów w tworzenie systemów żywnościowych opartych na zdrowiu, równości i budowaniu przyszłości. Wkrótce będziemy również wydawać magazyn bezpiecznej żywności, który będzie praktycznym przewodnikiem dla wszystkich, którzy chcą wprowadzać realne zmiany w swoich społecznościach. Bezpieczeństwo żywności to nie tylko kwestia prawa, ale wspólna odpowiedzialność. Art. 35, 37 i 38 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej wyznaczają kierunek, ale tu my musimy działać konsekwentnie i z determinacją, żeby zapewnić zdrową i zrównoważoną przyszłość. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

#### **Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej, członek Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Zdzisław Łuba:**

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, panie ministrze, Zdzisiek Łuba. Samoobrona, izby rolnicze, rolnik.

Zwrócę się tutaj do mojej przedmówczyni. Jest taka sprawa, że my w Unii Europejskiej dbamy o to, żeby żywność była zdrowa i dobrej jakości. Stosujemy się do wszystkich przepisów, jakie zostały nam, rolnikom narzucone. Proszę państwa, zobaczcie, jak to jest. Mówię teraz tylko na temat Polski. Nasz kolega rolnik prowadzi produkcję trzody chlewnej, czyli świń, głośną na całą Polskę, mieszka na wsi od pokoleń, z dziada pradziada. W sąsiedztwie sprowadziło się państwo z miasta. Nic nie mamy do ludzi z miasta. Zapach, który wychodził z obory, z chlewni bardzo im przeszkadzał. Wyobraźcie sobie państwo, że wszyscy chcemy jeść zdrową żywność, od sąsiadów po adwokata tych pań, które wspierał je w sądzie, poprzez osoby, które pracują w sądzie. Wszyscy chcą jeść zdrową żywność, a na koniec jest wyrok, jaki zapadł wobec rolnika za zapachy, jakie unoszą się z chlewni. Nie wiem, czym są obarczane, jaką przykrość robią dla sąsiedztwa, że sąd ukarał go na kwotę ponad 100 tys. zł. Wyobraźcie sobie państwo...

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Panie przewodniczący, wiem, mieliśmy posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi na ten temat.

**Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej, członek Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Zdzisław Łuba:**

Chciałbym konkluzję.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Wszyscy od lewa do prawa zgodnie orzekliśmy, że jest to skandaliczna rzecz. W kontekście bezpieczeństwa żywności, niestety, nie wnosi to nic do dyskusji, panie przewodniczący.

**Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej, członek Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Zdzisław Łuba:**

Nie, wnosi. Tylko dokończę.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

W tym temacie, niestety, nie. Absolutnie wszyscy jesteśmy po stronie tego rolnika. Ludzie, którzy sprowadzają się na wieś, muszą zdawać sobie sprawę, że zapachy, które się tam unoszą, są zapachami, które będą się tam unosiły. Nic się w tym temacie nie zmieni. Rzeczywiście postawa osób, które się tam sprowadzają się i życzą sobie przyjemnych zapachów, jest raczej sytuacją od śmieszności po karygodność.

**Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej, członek Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Zdzisław Łuba:**

No tak, ale łańcuszek, jaki został dalej pociągnięty...

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Poproszę w temacie bezpieczeństwa żywności. Dobrze, panie przewodniczący?

**Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej, członek Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Zdzisław Łuba:**

Mówię w temacie. Proszę państwa, w sytuacji, jaka nastąpiła, teraz dołożmy do tego cenę, jaka jest. W sklepach mamy bardzo drogie wędliny, a żywiec spadł do 4,50-5 zł za kilogram. Proszę państwa, jest to poniżej kosztów opłacalności. Teraz wyszła ta sprawa w sądzie. Podpisana umowa z Mercosurem doprowadzi do tego, że u nas, mówię o Polsce, nie o całej Unii Europejskiej, otóż u nas już nie będzie trzody chlewnej, zdrowej żywności. Tak jak pani mówi, my też jesteśmy za tym, żeby była zdrowa żywność, ale postępowanie niektórych grup społecznych doprowadza do tego, że w Polsce nie będzie trzody chlewnej. Przyjedzie z krajów Mercosuru, a może od sąsiadów z Ukrainy. Tam nie ma żadnych obostrzeń, żadnego przestrzegania. Przed chwilą pan minister powiedział, że na razie są cztery inspekcje, nie będą przekształcane w jedną, dalej będą cztery. A więc już na początek są cztery inspekcje, które nas kontrolują. My przestrzegamy wszystkiego, ale sytuacja, jaka teraz jest na rynku trzody chlewnej, jak też wspomniany wyrok doprowadzą do tego, że to, o czym tutaj mówiła moja przedmówczyni, nie będzie miało sensu, dlatego że nie będzie do kogo to mówić, proszę państwa, nie będzie do kogo.

Wyobraźcie sobie, że ze Wschodu przyszedł do nas ASF, a Zachodu teraz przychodziła pryszczycza. Proszę, jaki to zbieg okoliczności. I to, i to zagraża bezpieczeństwu żywności. Pan minister dobrze o tym wie. Wszyscy, którzy są w ministerstwie, też o tym wiedzą. ASF załatwił nas z jednej strony. Teraz niebieski język, ale z tym jakoś sobie radzimy. Jednak pryszczycza, proszę państwa, czyli i bydło będzie załatwione. I co u nas zostanie? A no proste, trzeba podpisać umowę z Mercosurem. Tylko czy pani mogłaby dalej poprowadzić tę rozmowę, jak tam się zachowują, jakie mają przepisy? Nie obowiązują tam żadne przepisy. Dbamy o zdrową żywność, ale zarazem patrząc wstecz, przepraszam, pani przewodnicząca, ale muszę się do tego odnieść, wyrok, jaki zapadł i cena trzody chlewnej na dzień dzisiejszy 4,50 zł, proszę państwa, za kilogram żywca... Wyprodukowanie, nakłady bez własnej pracy wynoszą minimum 6,50 zł za kilogram, tyle trzeba dostać. A wiecie sami jako konsumenci, jakie są ceny wędlin w sklepach. Gdzie jest urząd ochrony konsumenta? Ja nie mówię o weterynarii, dlatego że weterynaria robi swoją robotę, przyjeżdża do nas. My staramy się, jak możemy, rzeczywiście według zasad, przepisów unijnych, Zielonego Ładu. Ale urzędu ochrony

konsumenta nie widać. Czemu cena zwykłej kielbasy wynosi dwadzieścia parę, trzydzieści parę złotych, podobnie boczku, czegoś innego, a cena żywca wynosi 4,50 zł? Teraz mamy wyrok, który zapadł w sądzie. Czyli co? Trzoda chlewna w Polsce leży, proszę państwa, pomimo tego, że się stosujemy. I co z tego? I to my, Polacy sami sobie to robimy, żeby nie było. A teraz co? Umowa, proszę państwa, z Mercosurem. Tym sposobem, że teraz będzie pryszczycza, że żywiec spadł do 4,50 zł, to nie będziemy mieli w sklepach. Będzie stamtąd, ewentualnie z Ukrainy, dlatego że tam już są budowane chlewnie dziesięciopiętrowe. Proszę państwa, żeby z dziesięciopiętrowego budynku dla świń odchodziły ścieki, to jest rzeka, ale tam nikt tego nie kontroluje i nie będzie kontrolował. Ktoś kto powiedział, że Ukraina na razie nie wejdzie do Unii Europejskiej na takich zasadach, tylko na takich jak Polska została przyjęta, był obrażany, że jak to możliwe.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Panie przewodniczący, dziękuję.

**Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej, członek Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Zdzisław Łuba:**

Jeszcze chwilę.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Ale już słyszeliśmy czterokrotnie cenę żywca. Wiemy, jaki jest postulat. Ministerstwo wie, jak się do tego odnieść.

**Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej, członek Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Zdzisław Łuba:**

Panie ministrze, poza dzisiejszym głównym tematem chciałbym zapytać, co ministerstwo mogłyby zrobić w tym kierunku. Czy uruchomi urząd ochrony konsumenta, dlatego że jedno z drugim jakoś się...

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dobre pytanie. Dobrze. Teraz tutaj jest następny głos. Pana mam trzeciego. Jeżeli ktoś z państwa jeszcze chce... Dobrze, zapamiętam. Proszę, oddaję głos.

**Członek Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka” Tomasz Jurzyk:**

Dzień dobry. Tomasz Jurzyk. Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Orka”.

Mam pytanie. Dostaliśmy informacje o tym, jak są zorganizowane inspekcje w różnych krajach. Teraz jest kwestia tego, jak oni finansują badania tego, co do nich wjeżdża. W Polsce zasadniczo każda inspekcja dostaje jakiś tam budżet na badania. Budżet się kończy i wiadomo, jak jest. Jak będziemy chcieli badać wszystko, to po miesiącu nie mamy budżetu. Teraz jest kwestia tego, czy jest możliwość przeniesienia kosztów badań jakościowych towarów, które wjeżdżają – przede wszystkim chodzi mi o towary, które wjeżdżają spoza Unii Europejskiej – na tego, kto chce wprowadzić towar do Unii Europejskiej, czyli kraj, z którego to pochodzi. Czy gdziekolwiek są stosowane kontrole przesiewowe jakości tego, co wjeżdża? Nie mówię, żebyśmy badali od razu wszystko, tylko żeby po prostu zrobić losowo dużo. Czy jest możliwość zmiany procedur w Polsce w celu uszczelnienia systemu tego, co wjeżdża z wykorzystaniem na przykład systemu SENT, żeby monitorować wszystkie wysyłki z krajów spoza Unii Europejskiej, które już przejechały przez jakiś kraj unijny? W zasadzie to chyba wszystko. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję. Proszę, teraz pan.

**Prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego Tadeusz Sabat:**

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, panie ministrze, reprezentuję organizację, która daje fantastyczny produkt, a więc Polski Związek Pszczelarski. Tadeusz Sabat – prezydent związku.

Nie będę mówił o tym, że mamy za dużo kontroli, tylko będę mówił o tym, że są takie momenty w naszej działalności, gdzie ani my, ani Unia Europejska kompletnie nad tym nie panuje. Jest to pięta achillesowa. Myślę, że dzisiaj jest dobra pora, żeby zacząć o tym mówić. Mówię o opakowaniach na miód. Wszyscy wiemy, co to jest, ale pierwszym opakowaniem

na miód jest plaster, w którym pszczoły przynoszą miód. Jest to węża. W ubiegłym roku można było kupić węzę w Hiszpanii po 25 zł. Dzisiaj wiemy, że można było tym wytruć pszczoły, dlatego że było tam dużo pestycydów. Jest na terenie Unii Europejskiej, przychodzi do Polski, jest sprzedawane po 70 zł. Nikt tego nie kontroluje, nikt nie bada. Nie mieliśmy do czynienia z tym tematem. W związku z tym, panie ministrze, jest to problem na dziś. Trzeba o tym rozmawiać, a może nawet mówić o tym podczas naszej prezydencji, jak również mówić o miodzie, przepraszam, o produkcie z różnych kierunków, który udaje w Polsce miód. W tej chwili to nie Ukraina jest dla nas największym zagrożeniem, ale produkty, syropy z ryżu, gdzie są trzy cząsteczki glukozy. Trudno u nas i w całej Unii Europejskiej to zbadać. Jest to chińszczyzna, która udaje miód. Niektórzy wykorzystują to dla zarobku. Możemy dać sobie radę, dlatego że nawet jeżeli przychodzi jakiś miód albo syrop, to nie jest trujący, człowiekowi nic się nie stanie. Ale jeżeli mamy dopuścić do tego, żeby na terenie Polski znajdowała się węża, a więc pierwsze opakowanie na miód, kiedy miód może być zatruty, to jest to niebezpieczeństwo. Może być utylizowany. Myślę, że jak powiatowi lekarze weterynarii zrobią dobre kontrole, to trochę może się tego pokazać. Ubiegły rok był dobry. Pszczoły budowały na tej węzie. Może to być pierwszy etap klęski w pszczelarstwie, za którą nie wiadomo, kto odpowiada. Ja nie umiem sobie zbadać tego wosku, nikt tego nie kontroluje, żadna firma produkująca w Polsce nie jest badana pod względem pestycydów w wosku, czyli w węzie, produkcie, z którego powstaje plaster. Badane jest wyłącznie, czy są bakterie zgnilca amerykańskiego czy nie. Jest to apel, żebyśmy usiedli i zaczęli rozmawiać na ten temat, dlatego że może być bardzo gorąco i bardzo źle w polskim pszczelarstwie. To tyle. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):**

Dziękuję panu bardzo. Teraz przedostatnia pani pod oknem. Przepraszam, nie znam państwa, więc nie wiem, jak określić.

**Przedstawicielka Federacji Gospodarki Żywnościowej Justyna Wasilewko:**

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, Justyna Wasilewko. Jestem przedstawicielem Federacji Gospodarki Żywnościowej.

Od wielu lat zajmuję się kontrolą, prowadząc ją pod najróżniejszym kątem, reprezentując najróżniejsze organizacje. Wydaje mi się, że mam dosyć duże doświadczenie, jeżeli chodzi o organizację oraz przeprowadzanie kontroli. Pan minister powiedział, że przez wiele lat nie udało nam się zbudować jednej instytucji, która odpowiadałaby za kontrolę bezpieczeństwa żywności. Duża szkoda, dlatego że być może taki twór budowany od podstaw, od początku wreszcie by nam się udał. Tak jak pan minister powiedział, kontrola jest rozproszona, każda inspekcja ma swoje zadania, a bywają tematy, które zostają bez żadnej inspekcji, żadna nie przyzna się do tego, że jest to jej zadanie. Nie ma w rozporządzeniu, nie ma w ustawie, nie ma komu skontrolować. Mam bardzo dużo do czynienia w terenie z rolnikami, z przetwórcami, którzy oczywiście skarżą się na liczbę kontroli w roku, które odbywają się w ich jednostkach. Zgadzam się z nimi, dlatego że faktycznie potrafi być pięć, sześć, siedem kontroli w trakcie jednego sezonu. To też świadczy o tym, jak mamy zbudowany system kontroli. Jeżeli ktoś mówi, że to Unia Europejska, to absolutnie się z tym nie zgadzam, ponieważ to w gestii państwa członkowskiego leży, w jaki sposób zbuduje system kontroli, który będzie zabezpieczał bezpieczeństwo żywności.

Ostatnie zmagania rolników francuskich doprowadziły do tego, że należało natychmiast podjąć działania, żeby ograniczyć liczbę kontroli. Był to postulat rolników, którzy w zdecydowany sposób wypowiedzieli się, że jest nadmiar kontroli. Minister rolnictwa został zobligowany do powołania tworu, który będzie to koordynował. Ma być powołany organ agencyjny koordynujący kontrole u rolnika czy w zakładach przetwórczych, ma być zapewniona wzajemna koordynacja wszystkich służb, dlatego że tam też nie ma jednego organu, który za to odpowiada. Ma być zapewniona wzajemna koordynacja wszystkich służb, podmiotów administracyjnych tak, żeby liczba kontroli była ograniczona. Koordynator ma wziąć pod uwagę obciążenie pracą, sezonowość czy warunki klimatyczne, w jakich działają rolnicy. Uważam, że jeżeli nie jesteśmy w stanie zorganizować instytucji, która będzie to wspólnie koordynowała, to taki koordynator jak najbardziej należy się krajowi, który jest dominującym w produkcji żywności. Wydaje mi się, że powinniśmy się nad tym pochylić.

Kolejna rzecz, o której chciałabym również wspomnieć, to kontroler. W naszym kraju nie ma studiów czy szkoły, która przygotowałaby młodego człowieka do bycia kontrolerem. Są to specyficzne uwarunkowania, są to uwarunkowania charakterologiczne, są to uwarunkowania psychologiczne. Wydaje mi się, że taka szkoła jak KSAP przygotowuje pod względem administracyjnym, jednak nie przygotowuje pod względem technicznym. Jeżeli instytucje, które potrzebują ludzi do pracy, a takowe są... Lekarz weterynarii, który skończy studia weterynaryjne, również nie jest przygotowany do bycia kontrolerem. Takie umiejętności po prostu trzeba posiadać, trzeba znać odpowiednie narzędzia, które są wykonywane podczas kontroli, używać tych narzędzi. Nie chodzi tylko o samą znajomość przepisów. Oczywiście jak najbardziej jest to podstawa, ale przede wszystkim kontroler musi być wyposażony w odpowiednie narzędzia. Myślę, że powinniśmy też stworzyć, nie wiem, podyplomowy kierunek, który będzie kształcił ludzi. Skończenie takiego kierunku spowoduje, że człowiek, który nauczy się rozporządzeń i aktów prawnych, będzie w stanie wykonać kontrolę czy to w paszach, czy to w zakładzie przetwórczym, czy to w miodach, czy to w innych gałęziach produkcji, dlatego że po prostu będzie miał podstawę do tego, żeby zacząć kontrolować mając odpowiednie narzędzia. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję pięknie. Zgłaszała się pani przede mną. Proszę bardzo.

**Dyrektor zarządzająca Agro Bio Test sp. z o.o. Renata Przegalińska:**

Dziękuję. Nazywam się Renata Przegalińska. Jestem dyrektorem zarządzającym jednostki certyfikującej Agro Bio Test. Jestem także byłym dziesięcioletnim pracownikiem Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. W temacie kontroli siedzę praktycznie już dwadzieścia lat.

Chciałabym poprzeć tutaj panią Justynę Wasilewko. Uważam, że rozproszenie inspekcji bardzo utrudnia życie producentom, ale także utrudnia prowadzenie postępowań wyjaśniających, prowadzi do opieszałości. Często produktu już nie ma, dlatego że został spożyty. Praktycznie nie ma już czego wycofywać z rynku. Temat centralizacji ciągnie się już od bardzo dawna. Sama byłam kiedyś powołana na pełnomocnika do spraw łączenia inspekcji, w tym Inspekcji Weterynaryjnej i Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Mam wrażenie, że sami pracownicy inspekcji na to czekali. Uważam, że do tematu trzeba wrócić i że jest to bardzo potrzebne.

Kolejna sprawa. Niestety, tutaj nie zgodzę się z panem, że wszyscy producenci rolni w Polsce stosują się do wymagań, które obowiązują w zakresie produkcji żywności. Jako jednostka certyfikująca pobieramy próbki u kontrolowanych przez nas producentów. Już same te wyniki świadczą o tym, że niestety, nie są przestrzegane wymagania odnośnie do stosowanych środków ochrony roślin. Wielokrotnie uczestniczyłam w różnego rodzaju konferencjach, wykładach, szkoleniach prowadzonych przez pana doktora Miszczaka z Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach. Można zapoznać się również ze sprawozdawczością roczną Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, z której wynika, że niestety, w Polsce istnieje szara strefa. Polscy producenci rolni stosują również środki niedozwolone do stosowania w Unii Europejskiej. Często zdarza się, że jeżeli chodzi o środki dopuszczone, przekraczane są najwyższe dopuszczone poziomy pozostałości tych środków. A więc mój postulat jest taki, żeby nie dość, że scentralizować, wrócić do tematu centralizacji i naprawdę doprowadzić to do końca, to jeszcze zwiększyć inspekcjom środki na pobieranie próbek w zakresie przekroczenia najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości.

Też do rozważenia jest to, czy jednostki certyfikujące, które są podmiotami prywatnymi i wykonują kontrole urzędowe, gdyż są do tego powołane, są akredytowane... Jeżeli inspekcje nie są w stanie tego robić, gdyż mają zbyt mało ludzi, to może środki w części przesunąć na jednostki certyfikujące. Myślę, że jednostki te byłyby gotowe współpracować z inspekcją i pobierać więcej próbek. Natomiast wydaje mi się, że jednak w skali całego kraju jest pobieranych bardzo niewiele próbek właśnie ze względu na to, co padło też tutaj ze strony przedmówcy. Budżet jest bardzo ograniczony. Po prostu nie ma środków finansowych na badania. Nie ograniczajmy się jedynie do tego, co wjeżdża do Unii Europejskiej, do Polski z zagranicy, dlatego że jednak rynek krajowy moim zdaniem też powinien uderzyć się w piersi. Producenci rolni nie do końca czują, że zdrowie konsumentów jest w ich rękach. Widząc wyniki

badania, uważam, że nie do końca jest tutaj prawdą, że polscy producenci rolni nie stosują niedozwolonych środków i stosują wszystko tak jak...

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Nie możemy też uogólniać. Są to jakieś pojedyncze przypadki. Bardzo proszę o zabranie głosu pana, który się zgłaszał. Czy jeszcze ktoś z państwa ma ochotę zabrać głos? Rozumiem, że ad vocem, ale krótko. Dobrze, panie przewodniczący?

**Członek Federacji Gospodarstw Rodzinnych Łukasz Gorącyński:**

Dzień dobry państwu. Łukasz Gorącyński. Federacja Gospodarstw Rodzinnych.

Panie ministrze, pani przewodnicząca, szanowni państwo, rozmawiamy dzisiaj o bezpieczeństwie żywnościowym w kraju. Muszę stwierdzić z wielkim bólem, że już od lat nie mamy tego bezpieczeństwa. Bardzo się boję, ale tak to chyba wygląda, że najbliższe lata przyniosą nam taki efekt, że nie będziemy mieli tego bezpieczeństwa. Szybciutko, może nie ad vocem, ale chciałbym przypomnieć słowa pana Zdzisława Łuby o cenie świń i o ilości. Proszę państwa, mówię to jako rolnik. Bardzo mnie to boli, dlatego że powinno to inaczej wyglądać. Dzisiaj 95%, a może więcej, tucznika hodowanego, właściwie produkowanego w Polsce, gdyż tak to wygląda, proszę państwa, nie nadaje się do produkcji normalnej żywności, normalnej wędliny. Trzeba sobie powiedzieć prawdę w oczy, że tak to wygląda. Świnia jest hodowana 3-3,5 miesiąca, trzeba powiedzieć sobie prawdę, że na soi GMO. Możliwość używania GMO jest przedłużona do 2030 r. Tak to wygląda, ale może już nie o świniaach.

Kochani państwo, bezpieczeństwo żywnościowe. Gdybyśmy powołali agencję bezpieczeństwa żywnościowego, która w jedną pięść włączyłaby pięć służb, mielibyśmy bezpieczeństwo na granicy z jednej i z drugiej strony, wewnętrznie na rynek nikt nie mógłby wrzucać żadnego paskudztwa, że tak powiem, żadnego syfu. Już minister Ardanowski miał możliwość to połączyć tuż po objęciu urzędowania, ale odrzucił tę możliwość. Kolega z Konfederacji Rolniczo-Konsumenckiej, który dzisiaj z różnych względów, niestety, nie mógł wejść na posiedzenie podkomisji, postulował to do ministra Siekierskiego w zeszłym roku na forum komisji budżetowej. Pan minister obiecał, że skomputeryzuje to. Myślę, że nawet nie pomyślał o tym, ale to już inna sprawa.

Proszę państwa, kilka procent dobrej wieprzowiny, którą mamy na rynku, jest produkowana bardzo często w tak zwanych warunkach partyzanckich. Coś zrobimy po cichu, sprzedamy. Każdy z nas chciałby to zjeść, smakowałoby, ale nie ma tego w sklepie, dlatego że nie możemy tego zrobić oficjalnie. Sklepu, który kupi zdrową, normalną żywność, tak naprawdę nie ma, Polacy nie mają dostępu do dobrej żywności. Zobaczmy kielbasy, szynki, chleb, niezależnie, czy jest to mały sklepik wiejski czy dużopowierzchniowy sklep. Masło może jeszcze nie truje, ale reszta produktów, nie boję się tej użyć tego słowa, jest trująca. Zwracam się do pani. Częściowo się zgadzam, może nie do końca, jeżeli chodzi o kontrole, i tak dalej, ale żywność w Polsce mamy w większości trującą.

Troszeczkę mógł to zahamować rolniczy handel detaliczny, mogliśmy to powoli wdrażać, tylko że proszę państwa, rolniczy handel detaliczny może dzisiaj obsłużyć rynek bardzo marginalny. Producent, który produkuje zdrową żywność, nie ma dostępu praktycznie, żeby przebić się na półkę sklepową. Musi to być robione ustawowo tak jak w innych krajach. 5%, 10% i więcej trzeba wdrażać ustawowo. Dzisiaj tego nie ma. Mówimy o bezpieczeństwie na granicach. Poprzedni budżet, ten na pewno też nie pozwala przecież na to, żeby na granicy, jak zboże nam nie pasuje, nie wjeżdżało, podobnie mięso, i tak dalej.

Jeżeli chodzi o Mercosur, kochani, produkty z Mercosuru mamy od wielu lat. Mieliśmy je już w 2017, 2018, 2019 r. Dzisiaj naprawdę jest to już musztarda po obiedzie. Powinniśmy zastanowić się nad tym, lokalnie wdrażać zdrową żywność i przede wszystkim promować jej produkcję. Dzisiaj przy cenie tucznika 5,50 zł nie ma mowy o żadnej konkurencyjności, nie dlatego że ktoś na świecie produkuje taniej, tylko proszę państwa, dzisiaj nikt nie chce kupić taniej żywności na GMO, i tak dalej. Jest to temat rzeka. Tylko produkt jakościowy. Może on być produkowany masowo. Możemy wędzić na drewnie, to wszystko jest do zrobienia, ale naprawdę musi to być zrobione ustawowo. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję pięknie. Pan Kalinowski.

**Kierownik Zakładu Ekonomii Wsi Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk dr hab. Sławomir Kalinowski:**

Sławomir Kalinowski. Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa, Polska Akademia Nauk.

Po pierwsze, chciałbym bardzo szybko odnieść się do pana, który przed chwilą się wypowiedział. Trująca żywność to dosyć mocne zdanie i chyba nie do końca sprawiedliwe i uczciwe, ale to tylko tak krótko. A propos tego, co powiedziała pani, przepraszam, zapomniałem nazwiska, odnośnie do centralizacji instytucji kontrolujących, zastanawiałbym się tutaj, dlatego że system ten na świecie różnie działa. Na przykład we Francji jest on bardzo scentralizowany, ale w Niemczech jest zdecentralizowany. Teraz jest pytanie, który działa lepiej. Bardziej zastanowiłbym się – i tutaj jest uwaga do pana wiceministra – jak przeciwdziałać silosowości tych instytucji, temu, że każda działa sobie bez jakiegoś wspólnego działania czy wspólnego oddziaływania na kontrole. Właściwie to tylko tyle, co chciałbym powiedzieć. Nasze instytucje są komplementarne, działają zgodnie z zasadami Unii Europejskiej. Wszystkie działania, które prowadzą poszczególne instytucje kontrolne, są zgodne z przepisami, a więc w tym zakresie bym się nie obawiał. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Tak, ad vocem, ale krótko, panie przewodniczący. Dobrze?

**Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej, członek Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Zdzisław Łuba:**

Chciałbym zwrócić się do pań. Kochane panie, pani by chciała, żeby było...

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Może bez tych wyznań.

**Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej, członek Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Zdzisław Łuba:**

Bez wyznań, dobrze. Przepraszam. Pani by chciała, żeby była szkoła kontrolerów. Ale co miałyby taka szkoła wnosić? Znów pani mówi, że u nas, rolników jest za mało kontroli. Mamy 14 instytucji, które nas kontrolują. Niektóre w nocy o północy mają prawo wejść mi do obory. Proszę państwa, czy choć raz państwo dali nagrodę któremuś rolnikowi za to, że działa naprawdę książkowo? No nie, tylko szukać i znaleźć, a nie mamy czasu, a nie mamy pieniędzy, bo wszystkich byśmy skontrolowali. Ja mam wnuczki, kochana pani, ja chcę dla nich jak najzdrowszą żywność. Nawet ogródek specjalnie po to robimy, dlatego że nie wiem, jaka jest ta truskawka, nikomu broń boże, nie ubliżając. Może ktoś nawozy sypie, może coś, nie wiem. Każdy z nas, rolników ma rodzinę, ma dzieci. I co? Do tego zmierzam. Czy państwo mogliby skontrolować towary, które przychodzą do naszych sklepów? Sami wiecie, co się okazało z etykietami. Nie wiem, czy nasz wiceminister Kołodziejczak teraz dałby radę, ale jeździł i pokazywał we wszystkich sklepach. Co z tego, że był napis polski, etykieta polska? Mówił pan tutaj o miodzie, ale widzi pani, jakie stosujemy opryski. Przecież my, rolnicy nie wytwarzamy oprysków, nie mamy fabryki. Co dostajemy, to stosujemy. Jak możemy zastosować coś innego? Nasze rzepaki pięknie rosną, są wystawiane ule z pszczołami. Widzi pani, miód jest super, ale ten miód. Okazuje się, że uważamy, że od sąsiada kupujemy miód, a to nieprawda, ktoś się pod niego podszył i miód jest chiński czy jakiś. Proszę, żeby może trochę w tym kierunku były kontrole. Mówię pani, ile my mamy tych kontroli. Znowu pani przewodnicząca powie, ale jak kiedyś taka fajna, miła, piękna pani jak pani przyjedzie na kontrolę...

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Bardzo proszę, panie przewodniczący, powstrzymać się od takich komentarzy.

**Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej, członek Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Zdzisław Łuba:**

Właśnie mówię, że mamy, kochana pani, za dużo kontroli, naprawdę za dużo, za dużo też papierologii. Utrzymajmy naszą polską zdrową żywność. Jak mówił pan prezes pszczelarstwa, czego nam więcej brak? Kontroli tego, co przychodzi do sklepów. Naprawdę czy możecie? Ja tego nie wiem, czy możecie to skontrolować.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję. Jeszcze pan tam się zgłosił, pani i zamknę dyskusję. Dobrze? Inaczej będziemy sobie tak odpowiadać do wieczora, a myślę, że pan minister też chciałby odpowiedzieć na te wszystkie kwestie.

**Członek Federacji Gospodarstw Rodzinnych Łukasz Gorącyński:**

Bardzo dziękuję jeszcze raz za głos. Ja tylko szybcitko i już oddaję głos. Proszę państwa, ogólnie trochę do pana, że kontrole są zgodne z przepisami unijnymi, i tak dalej. Jest tylko pytanie, w którym momencie i co mają one kontrolować. W Polsce nie bada się w ogóle żywności pod względem zdrowotnościowym, pod względem jakościowym, ilościowym owszem, ale zdrowotnościowym nie bada się w ogóle, przynajmniej na poziomie wytwarzania i przetwórstwa. Kontrolujemy coś, co przyjeżdża do sklepu. Przecież żywność, która jest w sklepie, w 90% nie różni się niczym od siebie, może być tylko inna naklejka, nazwa, nieważne, jest to ta sama żywność. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję. Jeszcze pani.

**Dyrektor zarządzająca Agro Bio Test sp. z o.o. Renata Przegalińska:**

Ja króciutko. Artykuły rolno-spożywcze są kontrolowane na każdym etapie produkcji, dystrybucji, wprowadzania do obrotu. Produkty do badań są również pobierane ze sklepów, więc to nie jest tak, że tylko producenci rolni są kontrolowani. Jestem za scentralizowanym systemem kontroli, za ograniczeniem liczby kontroli, ale za zwiększeniem liczby pobieranych próbek i zwiększeniem budżetów instytucjom, które się tym zajmują. Natomiast odnośnie do nagród, jednostki certyfikujące wydają certyfikaty producentom, którzy spełniają wymagania. A więc jest to nagroda, jest to dowód, że ktoś spełnia wymagania. Zapraszam do certyfikacji. Jest to bardzo dobre potwierdzenie.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję bardzo. Proszę pana ministra o odniesienie się do pytań zadanych w trakcie dyskusji.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Podkomisjo, szanowni państwo, ja przede wszystkim bardzo proszę, żebyśmy reklamowali polską żywność, że jest to bezpieczna, zdrowa żywność. Jeżeli dzisiaj oglądają nas jakiekolwiek osoby i słyszą, że polska żywność jest naprawdę niebezpieczna, to znaczy, że nasze służby nie działają, inspekcje nie działają, a wszystko jest naprawdę kontrolowane na każdym etapie, o którym pani mówiła. Jakość jest dotrzymywana. Jak pan powiedział, jesteśmy zobowiązani pewnymi unijnymi wymogami, rozporządzeniem Parlamentu i Rady, mamy prawodawstwo krajowe w tym zakresie. Mamy cztery inspekcje, o których mówiłem. Mówiłem jasno i wyraźnie w kontekście sytuacji geopolitycznej, że na dzisiaj nie ma możliwości łączenia inspekcji, ponieważ przy połączeniu różnych, czterech inspekcji byłoby zawieszenie organizacyjne, a państwo wiedzą, wszyscy wiemy, jaka jest sytuacja na wschodniej granicy. Dzisiaj nie jest to dyskutowane, owszem, historycznie było dyskutowane, tylko proszę państwa, minister zdrowia był innego zdania, główny inspektor sanitarny był innego zdania, związki zawodowe były innego zdania. Proszę przekonać te instytucje, że w dogodnym czasie, bez dzisiejszego kontekstu można doprowadzić do takiej sytuacji, gdzie powstanie jedna inspekcja. Takie pomysły się rodziły, ale na dzisiaj z przyczyn obiektywnych jest to niepotrzebne.

Szanowni państwo, po drugie, pan prezydent związku pszczelarskiego przedstawił kwestię dotyczącą sytuacji niekontrolowanej węży. Bardzo bym prosił, żeby pan to krótko opisał, nie mówię, żeby powstał jakiś tam elaborat. Proszę, żeby pismo zostało skierowane do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zajmiemy się tą sprawą, dlatego że jeżeli są jakieś nieprawidłowości, to po publicznym stwierdzeniu tychże nieprawidłowości już wspólnie ponosimy odpowiedzialność, że nic nie zrobiliśmy w tym zakresie. A więc bardzo bym prosił, żeby opisać i przedstawić kwestie związane z zaistniałą sytuacją.

Proszę państwa, były też wątki, które dotyczą dzisiejszej dyskusji, była poruszana Unia Europejska, Mercosur. Pan Zygmunt przedstawiał kwestie związane z niepokojami, związane z umową. Stan formalnoprawny jest taki, że umowa została parafowana. Po to, żeby umowa weszła w życie, musi być zatwierdzona, tylko nie wiemy, w jakim trybie ma być zatwierdzona,

czy ma to być w trybie większości kwalifikowanej na forum Rady Unii Europejskiej, co znaczy, że 15 z 27 państw reprezentujących co najmniej 65% ludności Unii Europejskiej zgłasza za tym, a jeżeli znajdzie się mniejszość blokująca 35%, jeżeli co najmniej pięć państw zablokuje wejście w życie umowy w trybie większości kwalifikowanej, to po prostu nie wejdzie ona w życie. Jak państwo wiedzą, Francja jest głównym przeciwnikiem tejże umowy, ale też przypominam uprzejmie, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jako pierwsze podjęło negatywne stanowisko w tej kwestii, a później Rada Ministrów również przyjęła negatywną uchwałę. Minister Czesław Siekierski spotkał się z ówczesną panią minister rolnictwa Francji rządu Barniera; teraz jest już inny premier. Podobne działania podejmuje również na każdym posiedzeniu Rady Unii Europejskiej AGRIFISH, szuka mniejszości blokującej.

Inną kwestią jest merytoryka dotycząca umowy, to, co jest zagrożeniem. Na pewno zagrożeniem przede wszystkim jest, po pierwsze, drób, po drugie, rynek mięsa wołowego. Są to sytuacje, które dotyczą merytoryki tejże umowy. Zapewne w pierwszym półroczu umowa nie zostanie w jakimkolwiek trybie zatwierdzana. Po pierwsze, musi być pokazana, przetłumaczona na 27 języków państw członkowskich. Parlament Europejski musi przedstawić swoje stanowisko w tym zakresie, czyli podjąć rezolucję. Później na forum Rady Unii Europejskiej będzie podjęta decyzja, jeszcze raz mówię, nie wiem, w jakim trybie, czy Komisja Europejska potraktuje to jako umowę stowarzyszeniową o wolnym handlu, a wtedy wszystkie państwa członkowskie muszą to ratyfikować, czy podejmie to jako część tejże umowy, jako umowę *stricto handlową*. Wtedy będzie obowiązywał tryb większości kwalifikowanej.

Szanowni państwo, co do jakości żywności w Unii Europejskiej i w Polsce, jest ona naprawdę na wysokim poziomie, ponieważ są określone wymagania, o których tutaj mówiliśmy, są systemy jakości, są programy krajowe, systemy polskiej jakości, rzeczywiście są instytucje certyfikujące, jest kwestia żywności ekologicznej. Tak samo nie zgadzam się z tezą, że ktoś mówi, że żywność tradycyjna jest niezdrowa, a ekologiczna jest zdrowa. Obie żywności są zdrowe, z tym że żywność ekologiczna ma inne walory, ma inne składniki. To jest ta różnica, ale żywności te są zdrowe. Bardzo bym prosił, panie Łukaszu, nie pamiętam nazwiska, żeby nie głosić tezy, że ktokolwiek w Polsce truje konsumentów, i tak dalej, dlatego że produkuje w jakiś tam niewłaściwy sposób. Są inspekcje, jest Inspekcja Weterynaryjna, są inspekcje, które kontrolują, na każdym etapie. Są tutaj ich przedstawiciele, panowie. Jak było powiedziane, są analizy ryzyka, są działania związane z tym, żeby jakość była zabezpieczona. Tak naprawdę jest. Rzeczywiście być może zdarzają się jakieś tam sporadyczne kwestie związane z nieuczciwym podejściem, ale tak jak mówiła pani przewodnicząca, nie generalizujemy pewnych zjawisk, dlatego że jest to nieuprawnione w stosunku do producentów, przetwórców. Na końcu konsument będzie się bał, że je niezdrową żywność.

Co do GMO, mówił pan o przesunięciu dotyczącym zakazu pasz z udziałem GMO. Ustawa została przyjęta. Ponieważ prowadziliśmy ten projekt ustawy, mamy dwie opinie, opinię instytutu z Puław oraz opinię Instytutu Zootechniki. Opinie mówią wprost, że pasze te nie stwarzają niebezpieczeństwa dla żywienia. Czy my zdajemy sobie sprawę, że dzisiaj żywność z GMO jest w sklepach i ktoś tam kupuje? Przecież nie może być tak, że jest ona niebezpieczna. Soja rzeczywiście w 100% genetycznie modyfikowana, sprowadzona z Argentyny dzisiaj jest stosowana do paszy, ale opinie naukowe, to nie jest wymysł jakiegoś tam polityka czy jakiegóż tam osoby, która się nie zna, opinie fachowców mówią, że to nie zagraża bezpieczeństwu żywnościowemu. Jest to ta kwestia.

Proszę państwa, przedstawiłem poruszone kwestie. Oprócz tego są przedstawiciele inspekcji podległych pod Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nie wiem, czy jest ktoś z sanepidu, ale jest minister zdrowia. Jeżeli panowie chcieliby się odnieść, gdyż była podniesiona kwestia miodu, jest inspekcja jakości, jest inspekcja, nasiennictwa i weterynaria, bardzo proszę panią przewodniczącą, żeby udzieliła głosu szefom inspekcji, którzy się odniosą. Jeżeli coś nie zostało dopowiedziane, to odpowiemy na piśmie, żeby nie było wrażenia, że coś umknęło naszej uwadze. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):**

Ja również. Oddaję głos. Czy odpowiedź będzie na piśmie? Teraz, tak?

**Główny inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych Przemysław Rzdokiewicz:**

Szanowni państwo, zacznę od wątku zdrowotnego, ponieważ jeden z panów powiedział o tym, że parametry zdrowotne żywności nie są badane. Przede wszystkim, drodzy państwo, system kontroli żywności zaczyna się u producenta żywności. Nie ma takiej sytuacji, żeby producent żywności nie miał systemów swojego nadzoru, dlatego że każdy podmiot produkujący, obracający żywnością podlega najpierw zatwierdzeniu przez inspekcję sanitarną. Po to, żeby dostać takie zatwierdzenie, musi przedstawić wewnętrzny system zarządzania jakością i bezpieczeństwem żywności HACCP. Przy każdej kontroli, która odbywa się w zakładzie, jej punktem wyjścia jest właśnie księga systemu jakości HACCP. Jest to basic. Jeżeli ktoś prowadzi duże przedsiębiorstwo, dostarcza artykuły spożywcze do przetwórstwa, do dużych firm, dodatkowo poza podstawowym systemem bezpieczeństwa żywności często ma wdrożone inne komercyjnie akredytowane systemy, czy to systemy ISO, czy to systemy objęte certyfikacją, audytem jednostek komercyjnych. Poza kontrolami urzędowymi, które my jako inspekcje prowadzimy u przedsiębiorcy, przedsiębiorca sam, dobrowolnie poddaje się kontrolom jednostek certyfikujących, jednostek audytujących, które potwierdzają systemy jakości zdrowotnej. Musi w owe systemy inwestować swoje fundusze, prowadzić badania i potwierdzać. Dodatkowo nad tym wszystkim jest właśnie urzędowy system kontroli, w ramach którego prowadzone są dodatkowe kontrole w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o współpracę instytucji, drodzy państwo, kwestia łączenia to jest kwestia nazwy. Współpracujemy ze sobą na co dzień. Ja wcześniej pracowałem w Państwowej Inspekcji Sanitarnej, ale jesteśmy tutaj razem z głównym inspektorem ochrony roślin i nasiennictwa, z zastępcą głównego lekarza weterynarii. Regularnie spotykamy się. W poszczególnych tematach jest instytucja wiodąca. Na przykład moja instytucja jest jednostką wiodącą, jeżeli chodzi o zafałszowania żywności. Mamy regularne spotkania w tym zakresie. Jesteśmy informowani o wszystkich sprawach, które są prowadzone przez siostrzane inspekcje. Analogicznie jest w innych tematach. Na przykład w tematach współpracy z Europejskim Urzędem do Spraw Bezpieczeństwa Żywności wiodąca jest Państwowa Inspekcja Sanitarna. Tam też spotykamy się roboczo, uczestniczymy w wymianie informacji. W poszczególnych tematach każda jednostka ma określony punkt. Nie ma takiej sytuacji, żeby odpowiedzialność była rozproszona, dlatego że każdy temat ma instytucję wiodącą. A więc z mojej perspektywy jako praktyka, jako osoby, która pracuje w systemie bezpieczeństwa żywności, doskonale wiemy, jakie mamy kompetencje, koordynujemy nasze prace. Jeżeli w toku naszych kontroli widzimy jakieś nieprawidłowości, to informujemy o tym odpowiednie siostrzane służby.

Było pytanie odnośnie do granicy. Jeszcze jeden wątek. Mamy także wieloletni plan kontroli, który uzgadniamy wspólnie. Nasza praca jako inspekcji krajowych podlega też audytom Komisji Europejskiej. A więc nie jest tak, że nasze prace nie są oceniane przez audytorów zewnętrznych. Mówimy, że jest za mało kontroli, za mało próbek. Kiedy spotykamy się z gronem producentów, to słyszymy, że pobieramy najwięcej próbek w Unii Europejskiej i że przesadzamy. A więc zależy, w jakim gronie rozmawiamy, albo słyszymy, że robimy za mało, albo słyszymy, że robimy za dużo. To chyba dobrze, gdyż nikt nie jest zadowolony, jest to pośrodku. Powinniśmy się kierować zdrowym rozsądkiem. Mamy analizy ryzyka, poszczególne próbki, poszczególnych przedsiębiorców typujemy do kontroli w oparciu o analizę ryzyka, chyba że są powiadomienia alarmowe, powiadomienia dotyczące właśnie podejrzenia zafałszowania żywności, stwierdzenia jakiejś substancji zakazanej. Wtedy nie ma znaczenia, czy ktoś był już kontrolowany czy nie był kontrolowany, wtedy kontrola jest kontrolą interwencyjną. Może się zdarzyć, że ktoś ma kilka kontroli w ciągu roku, zwłaszcza jeżeli prowadzi działalność na dużą skalę.

Jeżeli chodzi o kontrolę graniczną, o pobieranie próbek, w przypadku naszej inspekcji działania kontroli urzędowej są działaniami, które są finansowane z budżetu państwa. Otrzymujemy środki finansowe na takie badania, korzystamy także z funduszy KPO, żeby zwiększać nasze możliwości analityczne, możliwości naszych laboratoriów. Stosujemy najnowocześniejsze metody, łącznie z metodami genetycznymi, które pozwalają odróżniać gatunki, modyfikacje genetyczne, metodami opartymi na analizach izotopowych. Jeżeli chodzi o finansowanie kontroli, to w przypadku, kiedy stwierdzimy nieprawidłowość, koszty kontroli są przerzucane na przedsiębiorcę, który nie dopilnował swojej żywności. A więc są przez niego ponoszone, stanowią dochód budżetu państwa. Tak to wygląda. W przypadku nieprawidłowości kontrole są finansowane przez przedsiębiorcę, który się ich dopuścił.

Jeszcze jeżeli chodzi o miód, zgodnie z rozporządzeniem z 2023 r., na opakowaniu miodu, po pierwsze, znajduje się informacja o krajach, z których pochodził surowiec. Po drugie, niezależnie od informacji o tym, co wchodzi w skład mieszanki, w świetle przepisów, które obowiązują, na opakowaniu musi znajdować się jeszcze informacja o producencie, informacja, kto jest producentem miodu, czyli o tym, który to mieszał. Dziękuję.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję. Jeżeli pani pozwoli, pan Andrzej Chodkowski, PIORiN.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):**

Oczywiście. Proszę bardzo.

**Główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa Andrzej Chodkowski:**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, minister Rządowski omówił bardzo dokładnie system nadzoru ze strony inspekcji, natomiast ja chciałbym uzupełnić jego wypowiedź, ponieważ padło tutaj stwierdzenie, jakoby skutkiem rozproszonego systemu nadzoru, jaki przyjęliśmy w Polsce, jest między innymi to, że występuje szara strefa na rynku środków ochrony roślin, jakieś nieprawidłowości w gospodarstwach rolnych, jeżeli chodzi o stosowanie środków ochrony roślin. Otóż chciałbym powiedzieć, że nasza inspekcja od wielu lat uczestniczy w akcji koordynowanej przez Europol, która nosi kryptonim Silver Axe, czyli Srebrny Topór. Co roku policja i takie służby jak Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa przez kilka tygodni uczestniczą w skoordynowanej akcji ujawniania przestępstw związanych z obrotem środkami ochrony roślin. Muszę powiedzieć, że nieprawidłowości są stwierdzone we wszystkich państwach europejskich. Nie jest to duża skala. Szara strefa nie ma rozmiarów, które zagrażałyby bezpieczeństwu żywności, niemniej jednak takie zjawisko występuje. Jest ono ujawniane zarówno w tych państwach, które mają jeden organ bezpieczeństwa żywności, jak też w tych, które mają kilka inspekcji bezpieczeństwa żywności, tak jak ma to miejsce w Polsce.

Jeżeli chodzi o stosowanie środków ochrony roślin w gospodarstwach rolnych, jest to pod bardzo dokładnym nadzorem. PIORiN co roku przeprowadza w gospodarstwach ponad 27 tys. kontroli zarówno sprzedaży, jak też wykorzystania przy produkcji rolnej środków ochrony roślin. Przeprowadzając te kontrole, co roku pobieramy 4 tys. próbek do badań na pozostałości. A więc skala jest dosyć duża, porównywalna z innymi państwami Unii Europejskiej, natomiast jest to tylko część badań, ponieważ prowadzimy badania pozostałości w tak zwanej produkcji pierwotnej w gospodarstwach rolnych. Oprócz tego dochodzą jeszcze próbki pobierane przez Państwową Inspekcję Sanitarną już z żywności, która znajduje się w sklepach. Oprócz tego Inspekcja Weterynaryjna prowadzi badania pozostałości środków ochrony roślin w paszach. Wspomniał o tym pan minister Rządowski, że jest to w IJHARS-ie, ale dochodzą do tego również jednostki certyfikujące, które certyfikują nie tylko gospodarstwa ekologiczne, ale także zintegrowaną produkcję. Pobierają i badają produkty roślinne na pozostałości środków ochrony roślin.

Chcę zapewnić, że system nadzoru jest bardzo szeroki, jest szczelny. Co więcej, trzeba powiedzieć, że w wyniku badań stwierdzamy naprawdę śladowe ilości takich produktów, które stanowią rzeczywiste zagrożenie dla zdrowia ludzkiego. Chcę to bardzo mocno podkreślić dla osób, które są na tej sali, ale też tych, które słuchają nas poprzez transmisję, że polska żywność jest bezpieczna. Naprawdę stosowanie środków ochrony roślin i pozostałości w polskiej żywności nie stanowią problemu, możemy bezpiecznie nabywać polskie produkty żywnościowe, pochodzące z polskich pól, możemy nabywać je bez lęku, że ktoś się otruje bądź dojdzie do jakiegoś zagrożenia. Bardzo dziękuję.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi Chodkowskiemu za stwierdzenia o bezpiecznej żywności. Potwierdził tezę, którą przedstawiłem, a jest to ważne z punktu widzenia słuchających nas oraz uczestników. Jeżeli mogę prosić, pani przewodnicząca, teraz pan zastępca głównego lekarza weterynarii Paweł Meyer.

**Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):**

Z wielką przyjemnością. Dziękuję.

### **Zastępca głównego lekarza weterynarii Paweł Meyer:**

Szanowny panie ministrze, szanowni panowie ministrowie, szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeżeli mówimy o kwestii związanej z bezpieczeństwem żywności, to musimy pamiętać o jednym ważnym pojęciu „od pola do stołu”. Należy pamiętać, że teraz bardzo mocno wpisuje się ono w pojęcie „jedno zdrowie”. Polega to na skutecznej kontroli na każdym etapie produkcji, od produkcji podstawowej przez dalsze etapy produkcji aż do gotowego produktu. Chciałbym tylko państwu zwrócić uwagę, odnosząc się do pewnych rzeczy dotyczących monitoringu i kwestii związanych z badaniem jakości czy bezpieczeństwa żywności, produktów, chciałbym powiedzieć, że tak jak mówili moi poprzednicy, bardzo rygorystycznie podchodzimy do tego tematu. W ramach planów badań monitoringowych wykonujemy ponad 40 tys. badań. Jeżeli chodzi o stwierdzenia nieprawidłowości, w 2023 r. było tylko 0,25% stwierdzonych nieprawidłowości, w których postępowanie zostało przeprowadzone bardzo wnikliwie i dokładnie. Dodatkowo jeżeli są jakiegokolwiek sygnały, które wskazują na jakiegokolwiek zagrożenie, podejmowane są bardzo wnikliwe działania. Takie sytuacje są eliminowane.

Odnosząc się jeszcze do kwestii bezpieczeństwa żywności, chciałbym zwrócić uwagę, o czym zresztą już mówili moi poprzednicy, na audyty krajów trzecich i audyty, które są prowadzone przez Komisję Europejską. Wszystkie te audyty podkreślają bardzo wysoki poziom nadzoru nad kwestiami związanymi z bezpieczeństwem żywności, jak również profesjonalizm służb, które to realizują. Chciałbym tutaj podkreślić, że dzięki takim działaniom, jak również dzięki nadzorowi nad żywnością, dzięki działaniom służb i dzięki działaniom Inspekcji Weterynaryjnej możliwy jest eksport do ponad 70 krajów przy wykorzystaniu ponad 550 świadectw zdrowia. Dodatkowo wszystkie działania, które są, wszystkie procedury, które są realizowane, są realizowane zgodnie z przepisami unijnymi, są spójne w tym zakresie. Dodatkowo na bieżąco realizowana jest współpraca. Każdy sygnał, nawet jeżeli jest na pograniczu działań inspekcji, jest wspólnie sprawdzany. Wymieniamy się informacjami, działamy w ramach współpracy.

Co chciałbym jeszcze podkreślić? Jeżeli chodzi o zatrudnienie, chciałbym tylko wspomnieć, że zatrudnienie w Inspekcji Weterynaryjnej w 2023 r. w stosunku do 2022 r. wzrosło o 293 osoby. Jeżeli chodzi o kwestie związane ze szkoleniami, tutaj chciałbym wspomnieć, że po pierwsze, jeżeli lekarze weterynarii są w Inspekcji Weterynaryjnej, to są specjalistami, którzy mają studia podyplomowe z zakresu chorób zakaźnych zwierząt i administracji weterynaryjnej – są to studia dodatkowe po studiach podstawowych, jest to specjalizacja – jak również z zakresu higieny zwierząt rzeźnych i mięsa. Dodatkowo jest cała kaskada, cała duża liczba szkoleń kierunkowych merytorycznych kaskadowych, które są realizowane w tym zakresie. Tak jak już wcześniej wspomniałem, audyty państw przeciw bardzo wnikliwie sprawdzają kompetencje Inspekcji Weterynaryjnej i pracowników, którzy wykonują swoje zadania. Zawsze podkreślają bardzo wysoki profesjonalizm w tym zakresie.

Po to, żeby państwu pokazać liczby, to jeżeli chodzi o badanie zwierząt rzeźnych i mięsa, tylko w 2023 r. liczba wykonanych badań wyniosła ponad 1,6 mld. W związku z tym widzicie państwo, że każde zwierzę, które jest wprowadzane, które jest dostarczane do rzeźni, do zakładów jest bardzo dokładnie, bardzo wnikliwie kontrolowane zarówno na samym wstępie do zakładu, jak też później produkty, które są z niego wytwarzane. Dziękuję serdecznie.

### **Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):**

Dziękuję bardzo. Myślę, że już wyczerpaliśmy temat. Drodzy państwo, myślę, że po posiedzeniu podkomisji będzie można podejść i porozmawiać, jak mają być zrealizowane ustalenia, które zostały poczynione w trakcie trwania posiedzenia podkomisji.

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych. Jeszcze raz bardzo dziękuję wszystkim za udział.